

EOR 0410

Konkurs z nagrodami dla młodzieży licealnej

„Tu gdzie żyli nasi ojcowie”

ZELIZA się kwiecień — Miesiąc Pamięci Narodowej, a zarazem 40 rocznica powrotu Szczecina do Macierzy. Dodajmy również — 40-lecie „Kuriera Szczecińskiego”. Jest to okazja do sięgnięcia pamięcią wstecz, ukazania pionierskich dni, przedstawienia relacji świadków historii, wspomnień, pamiętników, wystaw.

„Kurier Szczeciński”, Kuratorium Oświaty i Wychowania, i Biuro Podróży „Orbis” zapraszają młodzież liceów ogólnokształcących naszego miasta do udziału w konkursie pt. „TU GDZIE ŻYLI NASI OJCOWIE”.

Jest to zarazem temat pracy, rozprawki, którą mają napisać uczestnicy konkursu. Nie chodzi tu o zwyczajne wypracowanie szkolne z polskiego czy z historii, sprawdzające wiedzę podręcznikową, opanowanie programu. Chcemy, aby

(Dokończenie na str. 2)

PL ISSN 0137-9248

Nr indeksu 33031



1985-03-26, WTOREK
Nr 60 (12 199) Rok założenia 1945 Nakład: 80 000 egz. Cena 5 zł

Wizyta delegacji z Rosłocku

Współpraca województw

Wymiana wakacyjna młodzieży

OD WCZORAJ przebywa w naszym mieście delegacja KO NSPJ z Rosłocku na czele z I sekretarzem KO — Ernestem Timmem oraz I zastępcą przewodniczącego Rady Okręgowej — Eberhardem Kuehlem.

Wczoraj po południu goście z NRD spotkali się z I sekretarzem KW PZPR Stanisławem Miśkiewiczem i wojewodą Stanisławem Małcem. W spotkaniu

(Dokończenie na str. 2)

Od 1970 roku podwojenie liczby emerytów i rencistów

Potrzeba aktywizacji zawodowej seniorów

Decyzje płacowe Prezydium Rządu

WARSZAWA PAP. Ostatnie podwyżki rent i emerytur w najmniejszym stopniu objęły młodszych rencistów III grupy. Uczyniono to świadomie, wychodząc z założenia, że przyznanie tego typu świadczeń oznacza tylko częściowe ograniczenie do wykonywania pracy zawodowej.

326 tys. osób. Znaczącego wzrostu populacji w wieku produkcyjnym spodziewać się można dopiero w ostatnim 5-leciu naszego wieku. Wskazują to dane demograficzne.

Jedną z istotnych możliwości łagodzenia deficytu rąk do pracy staje się więc powrót do

(Dokończenie na str. 2)

Warszawa — Bonn

Nowy etap stosunków?

W CZASIE wizyty w Warszawie minister gospodarki RFN, Martin Bangemann, stwierdził, że między Polską i jego krajem została utworzona nowa linia stosunków gospodarczych. Jeżeli nawet pominąć dyplomatyczną kurtuazję, zawartą w tych słowach, to z pewnością nie można nie zauważyć, że podjęcie rozmów między obu krajami zapowiada powrót do normalizacji stosunków gospodarczych oraz tego, co przed kilkunastu laty nazwano w RFN „realpolitik” — po-

lityką realizmu. Jej początkiem było zawarcie w 1970 roku układu z Polską, uznającego m. in. realia polityczne istniejące między obu państwami, w tym niezmiennostę granic. Wówczas to Republika Federalna Niemiec poczęła się stawać najwęższym partnerem handlowym Polski wśród państw kapitalistycznych.

Oczywiście i przed piętnastu laty handel z drugim państwem niemieckim w Europie, nie przebiegał tak sprawnie jak o czekiwano, gdyż polski eksport w niektórych dziedzinach nadal napotykał różne przeszkody i utrudnienia na rynku zachodniemieckim. Ale mimo to, prawie pierwsze lata obowiązywania umowy z 1970 roku, przyczyniły się i do rozwoju

(Dokończenie na str. 3)

Kryzys na rynku cukrowym

LONDYN PAP. Specjaliści zajmujący się światowym rynkiem cukru twierdzą, że jego cena „spadła na najniższy poziom w historii” oraz że „nie ma już miejsca do dalszego spadku”. Oceniają oni obecną sytuację jako największą w historii kryzysu na rynku cukrowym.

Uważają oni również, że nie widać perspektyw wyjścia z tego kryzysu, gdyż napływające sygnały świadczą, iż w tym sezonie produkcja cukru na świecie utrzyma na będzie na zeszłorocznym rekordowym poziomie. Oznacza to dalszy wzrost zapasów, z którymi już obecnie nie wiadomo, co zrobić. Jedne wyjście widzą oni w drastycznym zmniejszeniu produkcji i to zarówno cukru z buraków, jak i z trzciny.

UWZGLĘDNIJĄC obecną sytuację na rynku pracy dążyć trzeba do maksymalnej aktywizacji także i tej grupy ludzi. Wydziały zdrowia mają wciąż znacznie więcej ofert zatrudnienia niż chętnych do podjęcia pracy. Trzeba więc tworzyć mechanizmy ekonomiczno-społeczne sprzyjające aktywizacji zawodowej.

Od 1970 r. w wyniku rozszerzenia zasięgu systemu świadczeń oraz powolnego starzenia się społeczeństwa, liczba emerytów i rencistów ulegała podwojeniu. W latach 80 (w porównaniu z poprzednią dekadą) spadać będzie liczba osób wkręcających w wiek produkcyjny. W okresie 1986—1990 przyrost liczby ludzi w wieku produkcyjnym będzie najniższy w ostatnim 20-leciu i wyniesie ok.

Wreczono „Oscary”

Sukces „Amadeusza”

WASZYNGTON PAP. W Hollywood wreczono w poniedziałek wieczorem doroczne „Oscary” za twórczość filmową w USA i za granicą w roku 1984. Największy sukces odniósł amerykański film o Mozarcie pt. „Amadeusz” Milosza Formana, który zdobył aż cztery „Oscary” m. in. za adaptację scenariusza i dźwięk. Sam Forman zdobył „Oscara” za realizację „Amadeusza”. Za najlepszego aktora uznany został amerykański aktor Murray Abraham, który uzyskał „Oscara” za interpretację roli kompozytora Antonio Salieri w filmie „Amadeusz”. Znanym aktorem amerykańskim, Jamesem Stewartem otrzymał „Oscara” za całokształt osiągnięć aktorskich. Za najlepszego film za granicą uznano szwajcarski obraz z tytułowym „La diagonale du fou”.

Zatonął norweski frachtowiec

MADRYT PAP. Norweski frachtowiec „Niels Henrik Avel” zatonął w poniedziałek wieczorem u wybrzeży północnej Hiszpanii. Do traśnięć doszło w czasie silnego sztormu. Mimo natchemniostowej akcji ratowniczej — jak dotąd — nie udało się odnaleźć żadnego z członków załogi. Przypuszcza się, iż na pokładzie statku znajdowało się od 10—15 ludzi.

Rakiety „MX” potrzebne Reaganowi

do... rozmów genewskich

WASZYNGTON PAP. Prezydent Ronald Reagan i wiceprezydent do Waszyngtonu z Genewy szef delegacji amerykańskiej na rozmowy rozbrojenowe z ZSRR, Max Kampelman zaapelowali w poniedziałek wspólnie do Izby Reprezentantów, aby podczas trykonalnego głosowania opowiedziały się za wydatkowaniem jeszcze w tym roku finansowym sumy 1,5 mld dol. na produkcję dalszych 21 rakiet międzykontynentalnych typu MX. W ocenie obu polityków USA „tak” Kongresowi dla rakiet jest niezbędne dla... osiągnięcia porozumienia w Genewie.

Mitterrand — Kohl

Problemy EWG

PARYŻ PAP. W Paryżu wczoraj wieczorem spotkali się na 2-godzinnej rozmowie prezydent Francji, Francois Mitterrand i Kanclerz RFN, Helmut Kohl. Omawiano głównie problemy EWG, w tym poszerzenia wspólnoty o Hiszpanię i Portugalię. Oba wyrazili pełen optymizm co do terminowego przyjęcia obu państw iberyjskich do EWG. Na tym też dobiegł wśród „dziesiątek” do poważnych rozbieżności. Mitterrand i Kohl wyrazili nadzieję, iż podczas zbliżającego się „szczytu” EWG (w piątek i sobotę) dojdzie do uzgodnienia stanowisk w kwestii iberyjskiej.

Iran

Ofiary nalotów lotnictwa irackiego

BEJRUT PAP. Pięć osób poniosło śmierć i 14 zostało rannych w wyniku ataku lotnictwa irackiego na Teheran w nocy z poniedziałku na wtorek. O powyższym informuje radio irańskie. Kilka domów zostało zniszczonych w wyniku bombardowania. Łącznie ataki lotnicze Iraku na Teheran spowodowały w minionych trzech tygodniach śmierć 29 osób.

Po Kongresie ZSP

Oczekiwania i ustalenia

„Kurier” rozmawia ze szczecińskimi delegatami

W DNIACH 7—10 bm. odbył się I Kongres Zrzeszenia Studentów Polskich. Było to wydarzenie o dużym znaczeniu dla przyszłości tej najliczniejszej organizacji młodzieży akademickiej naszego kraju. Jeszcze przed przyjazdem delegatów do Warszawy w zespołach problemowych wszystkich środowisk studenckich opracowano materiały, będące efektem wielu przedmiotowych dyskusji i zdobytych doświadczeń; wiadomo bowiem było, że praktyka wywazała niecisłość i nawet nieprawidłowości w interpretacji i funkcjonowaniu statutu orga-

nizacji, zatwierdzonego na posiedzeniu Kongresie Zrzeszenia Studentów Polskich. Na temat ostatnich ustaleń i rezultatów kilkunastu obrad rozmawiamy z delegatami: wiceprzewodniczącym Rady Okręgowej ZSP w Szczecinie, Jackiem Kozłowskim, oraz ze studentem IV roku Akademii Rolniczej, Jackiem Klezajem:

— Z JAKIM nastawieniem jechał pan na obrady, co spodziewa się uzyskać w wyniku kongresowej dyskusji?

J. Kozłowski: — Mieliśmy przygotowane propozycje własnych rozwiązań, które — ogólnie mówiąc —

(Dokończenie na str. 2)

Jutro

Sesja WRN

JUTRO o godz. 11 rozpocznie się kolejna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Plan obrad przewiduje ocenę warunków pracy i życia ludności wiejskiej, zadania terenowej administracji, podjęcia uchwały o porządku i bezpieczeństwie oraz ocena wykonania uchwały w sprawie programu budowy dróg.

Obrady odbędą się w sali MRN przy pl. Dzierżyńskiego.

Od 4 do 9 kwietnia

Ferie wiosenne

JAK informuje Ministerstwo Oświaty i Wychowania wiosenna przerwa świąteczna w szkołach przypada w okresie od 4 do 9 kwietnia br. włącznie.

Będzie to ostatnia już przerwa w ciągu tego roku szkolnego, w którym zakonczony zajęć lekcyjnych nastąpi 28 czerwca bieżącego roku.

Egz. zbaw. 29/85

„Tu gdzie żyli nasi ojcowie”

(Dokończenie ze str. 1)

ci, którzy zdecydowali się przystąpić do konkursu, spojrzeli na pierwsze szcześcińskie dni sprzed lat 40 przez pryzmat własnych, pozaskolnych doświadczeń — w oparciu o opowiadania dziadków, rodziców, znajomych, o samodzielnie wyszukane informacje z książek, gazet, pamiętników.

O KONKURSY, szczegółowych jego zasadach poinformują młodzież poloniści w każdym z 9 szcześcińskich liceów. Ostateczny termin złożenia prac na konkurs „Tu gdzie żyli nasi ojcowie” upływa 20 kwietnia br., zaś do końca kwietnia ogłoszone będą wyniki i przyznane nagrody.

Zobowowiącym i miejscem „Orbis” funduje wycieczkę na Węgry, a autorem 40 najlepszych prac — udział w autokarowej wycieczce po Ziemi Szczecińskiej (z atrakcyjnym programem zwiedzania zabytków i pomników przyrody). Nagrody dla najlep-

szych w konkursie przewidziano również Kuratorium. Ze swej strony „Kurier” obiecuje publikację trzech zwycięskich prac. Nie wątpliwie, że wśród naszych licealistów znajdzie się niemałe grono chętnych do udziału w konkursie!

(taw)

Posiedzenie Prezydium Rządu

- Transport • Nauka i postęp • Zdrowie
- Finanse • Opakowania

PODZAS wczorajszego posiedzenia Prezydium Rządu oceniono sytuację w transporcie publicznym oraz przyjęto projekt ustawy Rady Ministrów w sprawie poprawy stanu tej dziedziny gospodarki. Zatwierdzono „Kierunki polityki i program rozwoju transportu do 1990 r.”.

Minister komunikacji w porozumieniu z ministrem ds. cen został zobowiązany do opracowania nowych zasad polityki taryf przewozowych. Prezydium Rządu zapoznano się z projektem ustawy o instytucjach naukowych i innych organizacjach badawczo-rozwojowych. Prace nad projektem przebiegały w kilku fazach, co pozwoliło szeroko uwzględnić wnioski środowisk naukowych i technicznych oraz uwagi zgłoszone po opublikowaniu wersji projektu w październiku 1983 roku w dzienniku „Rzeczpospolita”. Jako zasadniczym cel działalności organizacji badawczo-rozwojowych określono się tworzenie postępu w nauce i technice.

Prezydium Rządu zapoznano się z podstawowymi rozwiązaniami przyjętej ustawy o ochronie zdrowia. W sprawie uzyskano opinie zainteresowanych ministrów, związków zawodowych i obywateli. Prezydium Rządu określiło kierunek dalszych prac nad projektem ustawy.

Przyjęto także projekty rozporządzeń Rady Ministrów w sprawie szczegółowych zasad gospodarki finansowej instytucji artystycznych oraz warunków i trybu liczenia, udzielania oraz likwidacji. Powołanie efektów działalności instytucji artystycznych z sytuacji materialnej pracowników i instytucji stwarza przesłanki motywacyjne dla bardziej efektywnego wykorzystania środków, którymi dysponuje te instytucje.

Wprowadzenie jednorazowych opakowań na artykuły mleczarskie wpływa na podniesienie ich jakości, trwałości, a także obniża koszty transportu, w tym celu konieczne jest zapewnienie materiałów do produkcji tego typu opakowań, jak folie aluminiowa i polietylenowa, papier i karton o odpowiednich właściwościach oraz laminaty. Prezydium Rządu rozpatrzyło propozycje w tej sprawie.

Współpraca województw

(Dokończenie ze str. 1)

podczas którego dokonano wymiany poglądów na temat stanu współpracy międzypartyjnej między naszymi miastami, uczestniczył także konsul generalny NRD w Szczecinie Herbert Schlage.

Podczas spotkania E. Timm wręczył St. Miśkiewiczowi zaproszenie do wymiany kolonijnej dzieci i młodzieży, a zostało ono ukoronowane podpisaniem umowy o dalszej współpracy i wymianie doświadczeń między wojewódzkimi organizacjami społecznymi.

Tego samego dnia przed południem delegacja z Rostocka zwiedziła Sztocznę Szczecińską im. A. Warskiego.

Nagroda z PZU dla odważnych

Uratowali tonącą dziewczynkę

ZI MARCA w Zbiorczej Szkole Gminnej w Kolbace odbył się uroczysty apel młodzieży na którym honorowano dwajdziesięciu uczniów Piotra Orlewicza i Jerzego Kotwicy. Piotr Orlewicz z narazieniem własnego życia i zdrowia wyciągnął z lodowatej wody tonącą sześciolletnią Kamile Anders. Pomógł mu w tym Jerzy Kotwica.

Obydwojm wręczono na apelu nagrody pieniężne ufundowane funduszu prewencyjnego PZU oraz dyplomy Zarządu Wojewódzkiego WOPR. Młodzież przekazała im wianki kwiatowe, a chór szkoły i koło recytatorskie przydały uroczystości ciepłego nastroju. Dobrotę, że Piotr Orlewicz jest pracownikiem Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodno-Kanalizacyjnego.

(tur)

Uwaga weteranów!

DOWÓDZTWO jednostki LWP pragnie nawiązać kontakt z weteranami (zainicjowali z lat wojny), którzy służyli w oddziałach wchodzących w skład V Dywizji Piechoty Ludowego Wojska Polskiego. Zainteresowani winni zgłosić się do swoich kół terenowych ZBoWiD. Prezent podania danych osobowych, oddziału w którym służyli i miejsca zamieszkania.

(bez)

nym stanie prawnym istnieją rozwiązania, zachęcające te osoby do podejmowania pracy. Jak wynika z doświadczeń nie są one jednak dostateczne. Niezależnie od rozwiązań zachęcających do kontynuowania zatrudnienia — bez pobierania przysługujących emerytur lub rent — przepisy przewidują też możliwość uzyskiwania wynagrodzenia przy równoczesnym pobieraniu świadczeń.

Badania wykazują, że większość emerytów i rencistów w pierwszych latach po osiągnięciu wieku „senioralnego” może kontynuować z powodzeniem pracę nawet w pełnym wymiarze. Należałoby więc stworzyć zachęty dla zakładów pracy, aby szerzej niż dotychczas zatrudniały emerytów i rencistów.

Osobnym problemem jest aktywizacja produkcyjna inwalidów. Wśród 1,8 mln osób pobierających renty inwalidzkie tylko 60 proc. to ludzie całkowicie niezdolni do pracy, a nawet wymagający pomocy innych. Inwalidzi III grupy są jednak populacją niejednorodną. Są to przeważnie ludzie tylko częściowo niezdolni do wykonywania dotychczasowych zadań; mogą jednak pracować na innych odcinkach i podejmować zajęcia nie naruszające na swanek ich zdrowia. Przy zmianie zawodu, warunków zatrudnienia, zdolność tych ludzi do wykonywania pracy może być w sumie właściwie wykorzystana.

Wśród inwalidów III grupy ok. połowa to kobiety. Wiele z nich (ok. 65 proc.) nie ukończyło 55 roku życia, a wśród mężczyzn (ok. 88 proc.) nie ukończyło 60 lat. Przyczyna małej aktywności zawodowej inwalidów III grupy jest brak odpowiednich stanowisk pracy, nikła skłonność zakładów do zatrudnienia tych osób, a także niedostateczna motywacja inwalidów do podejmowania zajęć zawodowych. Sprawa pilną jest więc stworzenie zachęt dla zakładów pracy, aby szerzej korzystały z pracy inwalidów III grupy. Należy również stworzyć warunki zwiększające zainteresowanie inwalidów podejmowaniem prac zawodowych.

Już dziś w Galerii Sztuki

Wolin – Vineta

DZIŚ już można zwiedzać w Galerii Sztuki przy ul. Staromłyńskiej i niezwykłą wystawę nt. „Wolin – Vineta”. Jest to rozszerzona, wzbogacona o najnowsze zdobycze archeologiczne ekspozycja, która niedawno wzbudziła podziw i uznanie w Berlinie i Hamburgu. Jest to dokumentacja 40-letniej pracy polskich archeologów w Wolinie — największym porcie bałtyckim IX wieku, mieście pamiatnikowym w historii legendzie.

Uważni Czytelnicy „Kuriera” wiedzą, że o tej wystawie pisaliśmy sporo parę miesięcy temu. Należy ją obejrzeć — z prostej ciekawości i po to, by lepiej poznać dzieje tej ziemi, na która nasi ojcowie wrócili 40 lat temu.

(11)

Bulwersujący proces w Legnicy

Wyrok na handlarza „lewymi” zwolnieniami

LEGNICA PAP. Sprawa ta przez ponad miesiąc bulwersowała mieszkańców miasteczka. Na ławie oskarżonych zasiadło 15 osób, a proces toczył się przy drzwiach otwartych w sali konferencyjnej Zakładów Górniczo-Hutniczych „Półkowie”. Ze względu na to społeczne oraz aspekty wychowawcze Marian Jankowski, lekarz — kierownik Przychodni Rejonowej w Piechowicach w woj. jeleniogórskim, Prokurator zarządził, że osiągnięcie korzyści majątkowych z

naruszeniem przepisów prawa przez posiadanie nieprawdy w wydanym przez siebie zwolnieniu lekarskim. Na czyli innymi słowy — handel lewymi L-4. Pozostał oskarżony — to głównie pracownicy Kopalni i Zakładów Złoty Kambinat Górniczo-Hutniczych Między w Lubinie, którzy poprzez pośredników i osobliście kupowali zwolnienia od Jankowskiego.

25 mln. zapadł wyrok. Sad uznał Mariana Jankowskiego winnym zarzucanych mu czynów, stwierdzając, iż działając przestępczym ciągiem od sierpnia 1980 r. do maja 1984 r. przyjął on od wślooskarżonych kwoty nie mniejsze niż 80 tysięcy złotych. M. Jankowski skazany został na karę 4 lat ozbawienia wolności i 100 tys. złotych grzywny. Wobec niego wykonania zawodu przez okres 3 lat. Za nabycienie fikcyjnych zwolnień i posługiwanie się nimi w celu usprawiedliwienia nieobecności w pracy skazano również 32 oskarżonych na kary od 1 roku do 1 roku i 10 miesięcy, co zostanie w pełni zawiąszeniem na stosowne okresy próby, a także grzywny w wysokości od 20 do 60 tys. złotych. Wyrok nie jest prawomocny.

25 133 razy

Padł rekord w... podawaniu ręki

JAK już informowaliśmy w Warszawie ustanowiono jeden z dawniejszych rekordów świata, a mianowicie w... podawaniu ręki. Autor rekordu — Marek Dąbrowa przez 24 godziny ze środy na czwartek witał się z przechodniami obok Rotundy. Wszystkie podania ręki skrupulatnie liczone i wyszło tego 25 133, co zostanie z pewnością uwidocznione w Księdze Rekorów Guinessa.

Po swym wyczynie nowy rekordista był dość mocno zmęczony i odczuwał ból ręki (nie ma się zresztą czemu dziwić), ale tu pośpieszył z ofertą jeleniogórski ORBIS, oferując dwa bezpłatne skierowania na wizytę.

— Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał: PIOTR CYWIŃSKI

Pochód wiosny

PO wczorajszym słonecznym dniu dziś będzie więcej chmur, a wieczorem istnieje nawet możliwość opadów deszczu, które przemieszczają się nad obszarami NRD.

Nadal napływa dość ciepłe powietrze z południowego zachodu, a w dzień temperatura może osiągnąć 13—14 st., czyli pochód wiosny — trwa.

Wypadek tramwajowy w Warszawie

WARSZAWA PAP. 25 bm. w godzinach rannych na skrzyżowaniu Nowego Świata z Al. Jerozolimskimi wydarzył się poważny wypadek tramwajowy.

Na stolicy na przystanku tramwaj linii 8 należał woz linii 22. W wyniku kolizji dwa wagony tramwajowe zostały uszkodzone, a 5 osób odniosło obrażenia. Dwa z nich, po otrzymaniu pierwszej pomocy lekarskiej wróciły do domu. 3 pozostałe z lekkimi obrażeniami zostały nadal przebywały w szpitalu. Ruch tramwajowy w tym rejonie przerwany został na 1,5 godz. Straty oceniane są wstępnie na kwotę 1 mln zł.

(Dokończenie ze str. 1)

traktowały o jasnym określeniu się organizacji w środowisku akademickim, wrócić jej roli i znaczenia, a także o wewnętrznym umocnieniu jej struktur.

— Jak to rozumieć?

— Chodziło nam o skonkretyzowanie założeń w zrzeczeniu, zwłaszcza w przypadku jego brzmienia i ruchów autonomicznych. Po prostu dotychczasowe zasady funkcjonowania ZSP nie wynikały z definicji, istniało natomiast zjawisko reprezentowania jakby federacji różnych ruchów, a nawet ludzi o odmiennych zainteresowaniach, czasem programach... Jest w ZSP wiele grup, które zgłosiły się do organizacji i uznają jej statut, dzięki czemu mogły rozpocząć działalność pod naszym szyldem. Władze zrzeczenia nie zawsze miały możliwość wpływania na ich decyzje.

— JAK rozumieć, postulowaliśmy na ten temat stosowne zmiany w statucie..., z jakim skutkiem?

J. Kleczaj: — Niektóre zapisy zostały skorygowane, choć kongres nie wszystko zatwierdził tak, jak oczekiwano nasze środowisko. Obecnie przy rejestracji grup w ZSP wymagana będzie zgoda odpowiednich władz zrzeczenia, tę sprawę udało się nam załatwić, ale np. w kwestii branż organizacji i ruchów autonomicznych większość delegatów opowiedziała się za zachowaniem ich

odrębności, naszym zdaniem — przedniej niezależności.

— A WIEC zasada ta kolduje z waszym przedkongresowym oczekiwaniami odnośnie wzmożenia i ujednolicenia systemu zarządzania ZSP?

— W pewnym sensie, bo z drugiej strony trzeba zrozumieć, że dotychczasowe przepisy obowiązujące w naszej organizacji pozwalały na dowolność ich interpretacji, a co za tym idzie działań. Różne więc doświadczenia zdobywały poszczególne środowiska. W Krakowskim nie ma 16 a 9 osób, z całkowicie zmienionym zakresem obowiązków. Ponadto kongres uporał się nad sprawą tworzących nie samostanowionych struktur wydziałowych ZSP. Brak odpowiednich zapisów na temat utrudniał a czasem wręcz uniemożliwiał nam pełne oddziaływanie organizacji na życie w szkołach wyższych.

Czekiwania i ustalenia

Obecna formuła zrzeczenia takte w przyszłości pozwalała na zachowanie własnego charakteru realizacji programu zrzeczenia, tyle tylko, że kongres uściślił system zarządzania w sferze ogólnej, tzn. zależności, ponaczył od naszych przedstawicieli centrycznych do ujednolicenia. Np. delegaci podjęli decyzję o zmniejszeniu składowi Instancji kierowniczych, dzięki czemu w radach okręgowych pracować będzie nie 16 a 9 osób, z całkowicie zmienionym zakresem obowiązków. Ponadto kongres uporał się nad sprawą tworzących nie samostanowionych struktur wydziałowych ZSP. Brak odpowiednich zapisów na temat utrudniał a czasem wręcz uniemożliwiał nam pełne oddziaływanie organizacji na życie w szkołach wyższych.

J. Kozłowski: — Nowocześnie w przepisach jest również

fakt, że obecnie decyzje instancji zwierzchniej będą obowiązujące dla niższych szczebli organizacji np. ustalenia rady okręgowej będą wiążące dla rad uczelnianych itd. Dotychczas wszyscy zdążyli się, jak chcieli, co uniemożliwiali nam wypracowanie jednolitego stanowiska organizacji wobec napływających problemów. Sądzę, że (biorąc pod uwagę podstawowy tryzon ZSP) kongres stworzył warunki do wprowadzenia

większej dyscypliny. Przyjęcie tych zasad było konieczne, jeśli chcieliśmy mówić o zrzeczeniu, jako monolitycznym reprezentatywnym dla ogółu społeczności akademickiej.

— CZY podczas obrad dyskutowaliśmy na temat działań ZSP w celu pozyskania nowych deklaracji? Przedtę wasi członkowie stanowili jeszcze niepełny procent wśród młodzieży studenckiej...

— Tu, w tym pokoju, w którym teraz rozmawiamy, zacytowaliśmy od 12 osób, Tytuś nas było zaledwie 2 ZSP w Szczecinie. Dziś na kilkanaście tysięcy studiujących w naszym mieście co pięty student jest członkiem naszej organizacji. Nie sądzę, aby był to powód do wstydu, lub do mówienia o braku popularności. Należy pamiętać, że takich warunków zacytowaliśmy, jak ogromne

Nowy etap stosunków?

(Dokończenie ze str. 1)
współpracy przemysłowej i zwielokrotni wymiana towarowa z RFN. W ciągu dziesięciu lat, w okresie 1970-1979 r. obroty handlowe wzrosły więcej niż trzykrotnie. I chociaż ten wyjątkowo silny wzrost miał jednostronny charakter, wyróżniało go dużo większe tempo rozwoju polskiego importu niż eksportu a nasz bilans handlowy wykazywał rosnący deficyt — to jednak pod koniec tamtej dekady udało się wzajemne obroty wyrównać, a w roku

1980 uzyskać nawet nadwyżkę. W tym samym okresie bardzo pomyślnie rozwijała się współpraca przemysłowa. W 1978 r. mieliśmy podpisane i wykonywane 123 kontrakty kooperacyjne. Szczyt naszej wymiany przypadł na rok 1980. Później zaczęła się równia pochyła... Polskie zadłużenia w Republice Federalnej Niemiec, zaciągnięte kredyty rządowe i w bankach prywatnych — narastały i osiągnęły, jak się obecnie oblicza kwotę ok. 3,5 mld dolarów. Kraj ten stał się więc największym polskim wierzycielem.

na już wcześniej, współpraca firm zachodniemieckich przy zakończeniu budowy niektórych wstrzymany w Polsce inwestycji. Jest oczywiście, że szybkie sfinalizowanie tych budów spowodować może właśnie uruchomienie produkcji i wywozu towarów polskich, a tym samym — szybkie spłacenie długów.
Największy polski partner na Zachodzie, Republika Federalna Niemiec, a jednocześnie najbogatszy, o najsilniejszej gospodarce kraj Europy Zachodniej, może obecnie w bardziej odwilżowym klimacie politycznym przyczynić się do stworzenia dogodniejszych i trwałych stosunków na linii Wschód—Zachód.

Stanisław JEREMCZAK

We Wrocławiu Sprzęt komputerowy „Videotonu”

WE WROCŁAWIU otwarta dziś dostarcza interesująca ekspozycja sprzętu komputerowego znanej firmy „Videoton” z Węgier, która dostarcza swój nowoczesny sprzęt do Polski od roku 1973. Zaprezentowane zostaną najnowsze minikomputery serii „K” i „E” wyposażone w towarzyszące im konsultacje i prezentacje sprzętu komputerowego węgierskiej firmy „Videoton” wraz z możliwościami wykorzystania w gospodarce, a także w wielu innych dziedzinach życia.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:
m/s „Cedynia” z Tampy.
m/s „General Bem” z rezydencji.
STATKI NA WYJŚCIU:
m/s „Jelenia Góra” do Finlandii.
m/s „Kopalnia Mieschowice” do Francji.

Kutry rybackie dla Nigerii

GDAŃSK PAP. Z Gdańska odprawiłono 8 kutrów rybackich przeznaczonych dla Nigerii. Buduje je stocznia „Wisła” w Gdańsku już od 1980 r. Przed trzema laty na Międzynarodowych Targach w Poznaniu kutry te otrzymały tytuł „mister eksportu”. Dotychczas udało się stocznia dostarczyć już do Nigerii 50 takich jednostek. Obecnie trwają negocjacje na zawarcie kolejnego kontraktu obejmującego budowę dla Nigerii dalszych 10 kutrów rybackich, których typ TR-13 rodem ze stoczni „Wisła” w Gdańsku. Przewiduje się, że do stawia tej serii zostalaby zrealizowana do końca br.

Próbny rejs m/s „Major Hubal”

PRÓBNY rejs na Bałtyku odbywa m/s „Major Hubal”. Jest to nowy masowiec zbudowany w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego dla Polskiej Żegludki Morskiej. Armator szczeciński zamawia w stoczni siedem podobnych jednostek. Wszystkie zostaną zatrudnione przy transporcie ładunków masowych takich jak węgiel, ruda, surowce chemiczne oraz zboże luzem.

Pożar cysterny z benzyną

ŁOMŻA PAP. Dramatyczne chwile przeżył kierowca i konwojent samochodu — cysterny, przewożącego ropę i benzynę na trasie w gminie Grabowo (woj. łomżyński). Na skutek zwarcia instalacji elektrycznej, w samochodzie zapalił się silnik. Obsługa pojazdu nie ucieła panice, lecz przystąpiła do gaszenia ognia. Z pomocą pospieszył też kierowcy przejeżdżających samochodów. Dzięki temu pożar udało się ugasić, a zniszczeniu uległa tylko kabina pojazdu. Nie doszło na szczęście do wybuchu.

Święto narodowe Bangladeszu

DELHI PAP. Święto narodowe obchodzi dziś Bangladesz, dawniej wschodnia część Pakistanu. Jest to rocznica proklamowania niepodległości (w 1971 roku, Bangladeszka Republika Ludowa — taka jest oficjalna nazwa państwa — zajęła obszar 144 tys. km kw., liczy 93 mln mieszkańców, w tym stolica Dhaka — 3,5 mln.

Incydent na wodach południowokoreańskich

SEUL PAP. Władze Seulu poinformowały, że 23 bm. do południowokoreańskiego portu Kusan odholowana została przez kuter rybacki chińska łódź torpedowa, która przez szereg godzin dryfowała na wodach południowokoreańskich. Na pokładzie chińskiej łodzi znajdowało się 13 członków załogi, w tym 2 rannych. Znalezione tam też zwłoki kapitana i 5 innych członków załogi, zastrzelonych przez nieznaną stronę.

Nowa Kaledonia — państwem niezależnym?

PARYŻ PAP. Specjalny wysłannik rządu francuskiego na Nową Kaledonię Edgar Pisani opuścił we wtorek Noumea, stolicę terytorium zamorskiego Francji, gdzie od kilku miesięcy utrzymuje się poważne napięcie w związku z żądaniem rdzennej ludności, Kanaków, przyznania archipelagowi pełnej niezależności. Pisani przebywał w Nowej Kaledonii prawie cztery miesiące. Jeszcze w tym miesiącu ma przedstawić prezydentowi Mitterrandowi ostateczny raport, który zawierać będzie „trzy — cztery propozycje rozwiązania konfliktu i określenia przyszłości wysp”. Wśród tych propozycji znajduje się również i ta, popierana przez Mitterranda, a przewidująca utworzenie w Nowej Kaledonii niezależnego państwa — stowarzyszonego ściśle z Francją.

Na trasie do komety Halleya

MOSKWA PAP. „Samopoczucie” stacji międzyplanetarnych „Wega-1” i „Wega-2”, które już trzy miesiące leżą w kosmosie, jest obecnie dobre — oświadczył w rozmowie z dziennikarzami kierownik projektu „Wenus-Halley”, członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR Wacław Kowtunienko.

Poinformował on, że w hermetycznych przedziałach lądowisków, które przeprowadzą badania na Wenus i w aparatach, które udadzą się dalej — na spotkanie z kometą Halleya, utrzymywane są dokładnie ustalone temperatury i ciśnienie. Baterie słoneczne stale dostarczają automatom niezbędną ilość energii elektrycznej. Wszystkie liczne anteny radiowe i aparatury naukowe są rozwinięte.

W Stanach Zjednoczonych Krytyka podwójnej moralności Reagana

WASZYNGTON PAP. Szereg wypowiedzi prezydenta Reagana, podczas ostatniej konferencji prasowej, spotkało się o ostrą krytyką ze strony przywódców organizacji murzyńskich i organizacji żydowskich w Stanach Zjednoczonych.

Przewodniczący kongresowej grupy murzyńskiej, Mickey Leland określił te wypowiedzi jako rasistowskie.

Kongresman Mickey Leland oświadczył, iż ma stanowczo dosyć tej selektywnej moralności si administracji prezydenta Reagana. Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że prezydent Reagan stosuje podwójną normę moralną wobec różnych ludzi.

Z podobnie negatywną reakcją spotkała się wypowiedź prezydenta Reagana na temat charakteru jego wizyty w Republice Federalnej Niemiec z okazji 40 rocznicy zakończenia drugiej wojny światowej oraz szczytu ekonomicznego siedmiu zachodnich krajów w Bonn w dniu 8 maja br.

Mordercy zwierząt

LONDYN PAP. Jak donoszą z A-delajdy, w niedziele wieczorem do miejscowego ZO0 wdarli się wandal, którzy zabili 64 zwierzęta, w tym aligatora. Większość tych zwierzząt wychodzących z ZO0, Policja jest przekonana, że sprawcy są niezapoznani.

ZE SZCZEGÓLNE ostrą krytyką spotkała się wypowiedź prezydenta Reagana na temat i puścić w niepamięć, co masakry ludności murzyńskiej w Uitenhagen w Republice Południowej Afryki, w której od kul policji zginęło co najmniej 19 osób.

PODZAS konferencji prasowej prezydent Reagan powiedział: „Mówienie, że ludzie ci (Murzyni) zostali zabici oraz że przemoc stosowana była wyłącznie przez organa porządku publicznego oznacza ignorowanie faktu, iż zaburzenia wywołane zostały w imieniu innych osób”.

Prezydent dodał, że to, co wydarzyło się w Uitenhagen, jest tragiczne, ale może być naprawione, że w Republice Południowej Afryki są elementy murzyńskie, które nie chcą pokojowego rozwiązania konfliktu, które dążą do zaburzeń na ulicach.

Przewodniczący kongresowej grupy murzyńskiej, Mickey Leland określił te wypowiedzi jako rasistowskie.

Z podobnie negatywną reakcją spotkała się wypowiedź prezydenta Reagana na temat charakteru jego wizyty w Republice Federalnej Niemiec z okazji 40 rocznicy zakończenia drugiej wojny światowej oraz szczytu ekonomicznego siedmiu zachodnich krajów w Bonn w dniu 8 maja br.

Zapytany, czy będąc w Republice Federalnej Niemiec złożył hołd ofiarom hitlerowskich obozów śmierci, B. Reagan oświadczył, iż obchodząc 40 rocznicę zakończenia drugiej wojny światowej, zamiast ożywić wspomnienia z przeszłości i budzić namiętności, Amerykanie powinni obchodzić dzień 8 maja jako początek ery pokoju i przyjaźni z krajami, z którymi kiedyś walczyli, a nie jako zwycięstwo nad faszyzmem.

Przedstawiciel komitetu Zdrowia amerykańskich Hymen Bookbinder oświadczył w Waszyngtonie, iż „prezydent Re-

Kolejne spotkanie negocjatorów

GENEWA PAP. Dziś odbędzie się w Genewie kolejne spotkanie negocjatorów radziecko-amerykańskich rokowań rozbrojenia. Rozmowy są poufne. Odbywają się one na przemian w siedzibie misji ZSRR i USA. W skład delegacji ZSRR wchodzi: Wiktor Karpow, Julij Kwiśnicki i Aleksiej Osuchow, w skład delegacji USA: Max Kampelman, Maynard Glitman i John Tower. Każda z delegacji składa się z trzech grup: do spraw atomowych, zbrojeń strategicznych, broni nuklearnych i średniego zasięgu i zbrojeń kosmicznych.

Sportowy kalejdoskop

ZIMOWA OLIMPIADA 1986 W JAPONII
JAPONCZYCY nie ustają w zabiegach o przyznanie im zmian prawa organizowania igrzysk olimpijskich. Po latach w Tokio (1964) i zimowych w Sapporo (1972 r.) kolejne zimowe igrzyska pragnie przeprowadzić w 1986 r. miasto Nagano, leżące ok. 150 km na północny zachód od Tokio.

„GORAĆE” ELIMINACJE „MEKSYK '86”

W ELIMINACYJNYM meczu Piłkarskich Mistrzostw Świata „Meksyk '86” (strefa południowoamerykańska, gr. II) Chile pokonało Urugwaj 2:0 (1:0).

D. WODKE SIÓDMY W NOWYM JORKU

POD znakiem dominacji sztabów węgierskich odbył się w Nowym Jorku kolejny turniej użyciel zaliczany do punktacji Pucharu Świata. Węgry wprawdzie do złotowej ósemki czterech zawodników.

PPAFF POZOSTAJE W BAYERNIE

ZNAKOMITY bramkarz belgijski Jean-Marie Pfaff przedłużył do 1987 roku kontrakt z Bayernem Monachium. 41-letni Pfaff przeszedł do Bayernu w 1982 roku z Beverenu za sumę 800 tys. marek i od tego momentu należy do wyróżniających się piłkarzy Bundesligi.

TENISOWE KLASYFIKACJE

AMERYKANIN Tim Mayotta znajduje się na czeluście klasyfikacyjnej Grand Prix. Wyprzedza on Johna McEnroe i Scotta Davisa. Na czwartym miejscu awansował Czechostaw Miroslaw Mecir, który nie dawno wygrał turniej w Rotterdamie. Kolejne miejsca zajmują: 5. Mats Wilander, 6. Andrei Gomez, 6. Anders Jarryd, 7. Pat Cash, 8. Henrik Sundstrom, 8. Kevin Curren, 10. Aaron Krickstein.

Nadal wyboista i kręta...

Droga do własnego domku

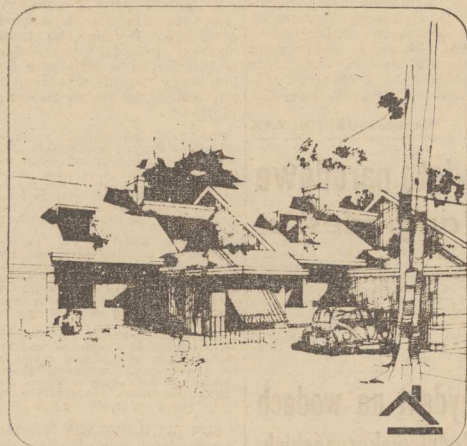
WOJEWÓDZTWO szczecińskie posiada najniższy wskaźnik budownictwa jednorodzinnego. Jest to do prawdy niewielki procent przyrostu powierzchni mieszkaniowej w stosunku do ogólnych planów budownictwa wielorodzinnego. Dziś w skali całego kraju przyrost ten sięga ponad 35%. Są natomiast województwa, gdzie budownictwo tego typu wynosi aż 50%. Dlaczego jest inaczej w Szczecinie? Czyżby nie było tu klimatu dla potrzeb takiego budownictwa?

OD LAT odbywają się narady i konsultacje. Mówi się o preferencjach, o wszechstronnej pomocy. A efekty w praktyce są znikome. Prześledźmy ten temat. Wydaje się, że nadal nie ma w Szczecinie właściwego koordynatora tych poczynań. Do dziś np. nie wiadomo ile od roku 1960 zbudowano domów oraz czy wszystkie działki budowlane z tamtych lat zostały wykorzystane zgodnie z intencją i planem zabudowy? Praktycznie od momentu sprzedaży działki nie istnieje zainteresowanie dalszym losem przyszłego inwestora. Nadal koncepcja budownictwa jednorodzinnego nie jest ujęta konkretnym barmonogramem. Jest wiele uliczek, małych dzielnic, którym nikt nie interesuje się. Wiele inwestorów zabiega od lat o zakończenie budowy drogi, doprowadzenie kanalizacji itp. Z roku na rok rosną więc zażegłości. Są uliczki, które od ponad 10 lat czekają na przyjazd przedsiębiorstwa wykonawczego. Tymczasem powołane przed dwoma laty Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Budownictwa Jednorodzinnego nie zawsze jest prawidłowo wykorzystywane. Wykonuje wiele robót zastępczych, miast zajmować się tego typu inwestycjami na zabudowanych już uliczkach. Tu przynajmniej

wiadomo, kto za to odpowiada, a więc Wojewódzka Dyrekcja Inwestycji Oddział Szczecin, która w imieniu Urzędu Miejskiego winna działać jako inwestor zastępczy. Okazuje się jednak, że wiele tych małych placów budowy nie może w terminie przyjąć przedsiębiorstwa

wody i energii) ludzie zaczynają wznosić swoje przyszłe mieszkania. Jak wielkie to uтрудnienie, zdają sobie tylko sprawę sami inwestorzy. W ten sposób tworzymy sami nowe zażegłości w zakresie uzbrojenia. Setki inwestorów broczą w błoniej już przez budowniczych tych domków.

Ktoś może powiedzieć w tym miejscu, że brak jest mocy przerobowej, brak pieniędzy. I jedno i drugie stanowi tylko częściową prawdę tego krajobrazu budownictwa jednorodzinnego. Wydaje się, że tak sprawy nie wolno przedstawiać. Jest wykonawca. Powołane w tym właśnie celu Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Budownictwa Jednorodzinnego, które jest w stanie w tym roku wykonać roboty wartości prawie 300 milionów złotych. Są także środki finansowe na te roboty. Brak chyba tylko trochę wyobraźni i właściwej koncepcji w przygotowaniu zleceń dla tego wykonawcy. Powinno ono rzeczywiście realizować wiele zaległych i czekających od lat tego typu inwestycji na uliczkach już zabudowanych, ale także wchodzić z wypreżdeniem na przyszłe tereny pod zabudowę jednorodzinna. W przeciwnym wypadku koszty związane z pracami na ter-



wykonawczego z uwagi na braki dokumentacji, nieuregulowane akty prawne itp.

Na wstępie podkreśliłmy, że udział procentowy budownictwa jednorodzinnego jest bardzo niski w Szczecinie. Tymczasem chętnych podjęcia się takich inwestycji można liczyć w tysiącach. Świadczą o tym podania składane o przydział działek od osób indywidualnych jak i kilkudziesięciu zrzeszeń spółdzielczych. Rocznie sprzedaje się od 200 do 300 działek. Niestety większość z nich nie jest uzbrojona. I tu zaczyna się powtarzać historia z lat poprzednich. Na gołym terenie (często bez

stacji elektryczne, korzystając z przypadkowych źródeł wody, byle tylko zacząć uprzągnię budowę. Nie wymieniamy tu innych kłopotów, typu zaopatrzenia materiałowego.

Są już takie nowe enklawy siedmiu domków jednorodzinnych, gdzie przyszłych i obecnych inwestorów postawiono wobec faktu „dziewięćsiu terenów”. Tak jest na osiedlu Osowo, tak też jest na Zelechowie. Nie ma tam ani drogi, ani sieci wodnej, kanalizacyjnej jak i energii. Wszystko na zasadzie prowizorki. Potem władza koparki, spychacze i zapewne zdemastują wiele pracy wykon-

Z sali Filharmonii Młodość Chopina

NAJWIEKSZY wirtuoz fortepianu Franciszek Liszt koncertował jako cudowne dziecko w wieku dziewięciu lat. Gdy miał lat dwadzieścia rozpoczął wielkiego zaszczytów publicznym koncercie uczałowi go sam Beethoven mimo że nie znośił cudownych dzieł. Dalszą drogę życia Liszta szerokiego w kilku słowach — oszłamniące sukcesy estradowe, duże osobiste i, rzecz znamienna, umiarkowane kompozytorskie. Znaczącej części jego kompozycji nie wykonuje się dziś w ogóle. Uległy, jak się to mówi, zapomnieniu.

Bez wątpienia Chopin był również cudownym dzieckiem. Jako małego chłopca przyjmowano go w salach arystokratycznych (nawet słuchano go w Belwedrze u wielkiego księcia Konstantego). Gdy miał 18 lat nazwano go nawet „naj-

nach zaległych zawsze będą o wiele droższe.

Chodzi więc o to aby wreszcie uporządkować problem budownictwa jednorodzinnego w naszym mieście. Czas najwyższy aby temat ten doczekał się jednego koordynatora. Chodzi tu przede wszystkim o etap przygotowania działek (koniec nie uzbrojonych i z dojazdami). Dopiero potem można myśleć o ich sprzedaży przyszłym inwestorom. Przygotowane działki mogą być podstawą do egzekwowania od przyszłego właściciela terminów realizacji danej inwestycji. Dziś droga do budownictwa jednorodzinnego jest nadal wyboista i kręta. (z)

Z morskigo dna

BUDOWNICTWO stale potrzebuje dużych ilości piasku i żwiru. Ich ładowe zasoby mogą nie wystarczyć. Myśli się zatem o zagospodarowywaniu podmorskich złóż kruszyny znajdujących się w polskiej strefie ekonomicznej Bałtyku. Kruszawa z dna morza wydobywa się obecnie na niewielką jeszcze skalę. Zajmują się tym przedsiębiorstwa robót czerpalnych i podwodnych. Oprócz własnych rezerwów gospodarki morskiej i budownictwa podpisał porozumienie dotyczące rozwoju budownictwa morskigo. Opatrzony jest w celu wydobycia piasku i żwiru, chodzi również o szybsze użycie szkół sztorowanych, renka i inwestycji w portach i stoczniach remontowych, a także o budowę w jednym z portów przeładowni dla cementu eksportowanego drogą morską.

Kurier

W ZAKŁADZIE PRACY

— CO SIĘ da jeszcze wydusić ze „Skolwina”? — waleń przodu z mostu przewodniczącemu Rady Pracowniczej Szczecińskiego Zakładów Papierniczych, Januszowi Krystolowiowi.

— Otóż — słyszę w odpowiedzi — cały błąd polega na tym, że ciągle chce się wydusić ze „Skolwina”. Co można było wydusić z maszyn papierniczych, a przede wszystkim z MP-1, produkującej papier gazety, zostało już wyduszone...

Problem w długiej rozmowie wyjaśnił zastępcy dyrektora Jerzego Naranieckiego (załatwił sprawę służbowo w NRD): Leszek Milewski i Stanisław Krawczyk i długoletni papiernik, i sekretarz KZ PZPR — Andrzej Grobski. Podstawowa sprawa SZP „Skolwin” polega na tym, że są to już zakłady stare, a maszyny i urządzenia w znacznym stopniu zdekapitałizowane. W lipcu tego roku papiernia będzie istniała 40-lecie swego istnienia. Jest to niewątpliwie powód do dumy i satysfakcji moralnej i społeczno-politycznej, ale także i do refleksji nad stanem technicznym i technologicznym zakładu.

SERCE zakładu — MP-1 — pochodzi jeszcze z 1954 r. Przeprowadzone dotąd pewne zabiegi kosmetyczne na tej maszynie, zwłaszcza w części siłowej, oraz wyjątkowo wysoka obsługa fachowa przez kadrę inżyniersko-techniczną i robotniczą, przyniosły spore rezultaty. Rok w rok,

a potem masy drzewnej. Jeżeli do tego dodamy niedostateczną jakość drewna, pochodzącą głównie z wiatrolomów i cięć są nielubnych, to otrzymamy obraz trudności produkcyjnych zakładu.

Przeciążenie starych maszyn, ciągła pogoń za wzrostem ilości, ciągłe próby przyspieszenia obrotów, mimo obsługi na poziomie światowym, powodują wiele awarii. Zdarzały się też pożary maszyn papierniczych, niekiedy wyczerpująca, jak w grudniu ub. roku. Niewątpliwie na cały spłot trudności nakładają się też nierytmiczne dostawy paliw i

w jakimś sensie sprawę na dziś, nie załatwił na jutro.

Tymczasem sytuacja papierowa w Polsce staje się wreszcie tragiczna. Na nowo wprowadzono ostre ograniczenia wydawnicze w prasie i książce, stracił na tym polska kultura.

Jakie jest wyjście? Wskazało przedtemi Radę Ministrów w 1984 r. Szybko, bardzo szybko przystąpić do modernizacji polskiej papierni, w tym także „Skolwina” — postanowiono. Od tej decyzji minął rok i praktycznie nie się nie wydarzyło pozytywnego w technice papierniczej. Od razu powstał problem — kto i z jakiego konta powinien finansować program modernizacyjny?

MIMO wszystko jednak, „Skolwin” znalazł głównie własne środki finansowe na własny program modernizacyjny, który ma kosztować miliardy złotych. W zdecydowanej w większości pieniądze na ten cel pochodzą z funduszu rozwoju zakładu, częściowo ze wsparcia ZG RSW „Prasa, Książka, Ruch” (brawa, brawa!). Pozostałyby pewnie niewielkie kwoty — 150 mln rocznie — które musiałoby skredytować bank. A bank powiada: — „My musimy realizować politykę twardego pieniądza, więc radzicie sobie sami”, i tak „skolwiński program”, jak na razie, pozostaje na papierze.

A gra idzie o dużą stawkę — o wzrost produkcji papieru rocznie w I etapie o 1160 ton i o pomyslenie — z jednego zakładu, z samej tylko modernizacji i w bardzo krótkim okresie (do 1990 r.).

Jak się więc okazuje, wolimy wydawać twarde dewizy na zakup papieru, a zalety trochę marnych złotych na modernizację. Coś w tej grze nie gra! A może przysudzić, kogo trzeba?

Henryk PRAWDA

Co się da wydusić ze „Skolwina”?

wega, w 1984 r. — 46 885 ton, a na ten rok założono produkcję 46 500 ton. Stanowi to w ogóle 54 proc. całosci polskiego papieru gazetowego.

ALE już obecna surowa zima wykazała, że „dusić” można tylko do czasu. Obroty maszyn wyraźnie zmalały, a jest to skutkiem pogorszenia się stanu technologicznego. Maszyna powinna osiągać prędkość przesuwu wstęgi papieru do 480 m na minutę, a osiąga 415—420 m. Dochodzą do tego inne powody, także związane z techniką. Otóż, jak autorzytatywnie oświadczył moi rozmówcy, cały ciąg technologiczny przygotowywania masy surowca dla MP-1 jest także przestarzały. Dotyczy to sortowania, mielenia i oczyszczania drewna,

Spóbs na... zwolnienia

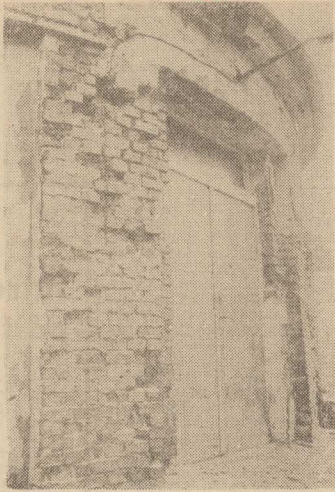
Zniknął zakład

NOWY JORK w celu uniknięcia protestów przeciwko zmniejszeniu produkcji i zwalnianiu z pracy przedsiębiorcy idą na różne kombinacje. Jedną z nich jest firma w Detroit podjęła do tego problemu w „twórczy” sposób. Kiedy 30 jej pracowników przysięgło pewnego dnia do pracy, stwierdzili, że zakład, w którym byli zatrudnieni, przestał istnieć. Noca znowu przysięgali i wyszli z pracy. W ten sposób „pomysłowa” administracja uwolniła się od nieprzyjemnych kłopotów związanych ze zwalnianiem i robotnicy powiększyli wielomilionową armię amerykańskich bezrobotnych.

Jeszcze raz o Harcerskim Ośrodku Morskim

„To niemy! To oni...“

12 BM. na naszych łamach ukazał się tekst pt. „Krajobraz po biwie” traktujący o zdemastrowanym Harcerskim Ośrodku Morskim w Szczecinie-Dąbju. Informacja o stanie tego obiektu uzupełniona była kilkoma fotografiami. Już po kilku dniach otrzymaliśmy listy od osób zainteresowanych smutnym losem przystani, a także od pracowników HOM-u. Zaczynamy od tych ostatnich:



— Zgodnie z odczuciem tutejszych działaczy ZHP artykuł ww. jest wielce krzywdzący i mijający się z prawdą, a mianowicie:

Zatopiona jednostka motorowa m/s „Maita” użytkowana przez miejscową ORMO znalazła swój finał w Inspektoracie Żeglugał Śródlądowej Ministerstwa Komunikacji. Dwa na stępe dziecięta dotyczą jałhotów nie będących własnością HOM, lecz jednej z wyższych uczelni Szczecina. Zabity deskami barak, pozostałość sprzed wojny a przeznaczony do rozbiórki, został w ten sposób zabezpieczony, uniemożliwiając wstęp do niego, gdyż grozi zawaleniem (załączenie straży przyzwockiej). Nie znaczy to, że na terenie panuje idealny porządek — sterty złomu drzewnego i odpadów desek na pewno nie dekorują ośrodka, ale nie są one własnością HOM. (...) Reasumując, krytyka jest na pewno wskazana, ale bardziej celowa byłaby pomoc ze strony pracy w kierunku zainteresowania władz ośrodkiem, gdyż harcerstwo jest naprawdę bardzo potrzebna organizacja, ale i bardzo biedna w sensie finansowym“.

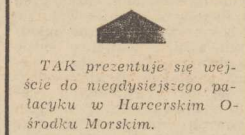
Z harcerskim pozdrowieniem „Czuwaj!” list ten podpisał: komendant HOM Bogdan Lewczenko, komander kpt. Krzysztof Stępień oraz członkowie komendy, Roger Sliwinski i Edmund Zawartko.

A oto fragmenty drugiego listu, który przysłał do redakcji wieloletni instruktor Har-

Sejm uchwalił specjalną ustawę o wychowaniu morskim ostatecznie.

(...) Jestem pewny, że gdyby komendant Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej ogłosił harcerski alert — na pomoc Harcerskiemu Ośrodkowi Morskiemu stawiliby się wszyscy, starzy i nowi jego przyjaciele. (...) Konieczną swoją uwagę do zamieszczonego artykułu chciałbym i ja, jak również na pewno wielu instruktorów, harcerzy, żeglarzy otrzymać odpowiedź na zadane przez redaktora pytanie: „jak mogło dojść do takiego stanu rzeczy i czyja to zasługa, że nastąpiła taka depopularyzacja obiektu?”

TYLKO z naszej redakcyjnej korespondencji, pozostając tylko ustosunkowanie się do listu-protestu działaczy ZHP, którzy „zgodnie z odczuciem” obwołują, że „artykuł jest wielce krzywdzący i mijający się z prawdą”. Otóż tylko ze zrozumiałych powodów, jak brak miejsca, nie zamieszczyliśmy wszystkich zdjeć zrobionych w przystani przez naszego fotoreportera. A były na nich świeżone takie obrázky, jak załobniana rudera — niedługo pałacyk będący siedzibą administracji HOM-u (zdanie typki łezgac u stop budynku, wybite szyby, okna zastonięte dyktą itp.), przyległy teren porośnięty „dzikimi” krzewami, rozpadające się nabrzeże, sikulec lodem, zarzewiałe boje, których nie było komu wyjąć z wody na okres zimy, itd. itp. Ale według zarządców największym HOM-u szkockim jest w najlepszym porządku... Wszak to przecież nie ich sprawa, że na przystani pod lodem dozwolone jakaś „piłotownia” nie im wskazano konieczność rozebrania baraku „sprzed wojny” nie ich stare łodzie walały się opodal...



TAK prezentuje się wejście do niedyjszego pałacyku w Harcerskim Ośrodku Morskim.

Foto: Z. Jodkowski

cerskiego Ośrodka Morskiego, Jerzy Przybysz:

(...) „MOGĘ z całą szczerością powiedzieć, że żyję się jeszcze bardziej w otaczających, gdy opisany stan skonfrontuję się na miejscu z rzeczywistością. (...) Harcerski Ośrodek Morski działał przez prawie 30 lat, jako jeden z najlepszych ośrodków szkolenia żeglarskiego młodzieży na Pomorzu Zachodnim. (...) Od trzech lat na skutek braku dostatecznych środków finansowych a przede wszystkim na skutek przypadkowego doboru kadry na stanowiska komendanta i jego zastępców, ośrodek z dnia na dzień tracił swoją pozycję. Na skutek różnych chaotycznych i nieprzemysłanych koncepcji szkoleniowych, a zwłaszcza koncepcji nie uwzględniających zapotrzebowania młodzieży, z ośrodka zaczęli odchodzić instruktorzy, działacze, sympatycy, aż wreszcie młodzież pozostawiona została samej sobie, bez znajomości pracy harcerskiej i żeglarskiej ze strony ciągłe zmieniających się komendantów HOM doprowadził do tego, że najpierw ustąpił rejsy morskie, później rejsy żalowe, a ostatnio już nawet nie ma na czym pływać po jeziorze Dąbskim (...). Widzę, że szczytne idee Mariusza Zaruskiego, który harcerstwo wyprowadził na morze, zostają u nas w Szczecinie zaprzepaszczone i to w tym czasie, gdy

A KTO tutaj jest gospodarzem? — pewnie też nie oni, skoro w Polsce wszystko jest własnością społeczną. Przykre to, ale prawdziwe, że ci właśnie „gospodarze” i autorzy listu, w którym notabene aż roi się od błędów stylistycznych i ortograficznych (np. „ses”, jak nas, uczono pisać się przez „en”, jednak darujemy sobie tę kwestię, gdyż gramatyka tego oficjalnego pisma jest odrębną sprawą) zadbał jedynie o furtkę do HOM, która prezentuje się owszem, okazale...

Rozumiemy trudności finansowe harcerzy, ale nie pozostaniemy się ze zwykłą ignorancją pełnionych obowiązków i przyjętych funkcji, z brakiem troski o wspólne, bo całej młodzieży mienie. Sądymy również, że do całej tej historii ustosunkuje się także Komenda Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej, wyciągając stosownie do winy konsekwencje wobec tych, którzy doprowadzili do rozkładu ośrodka morski szcześciński harcerzy. Piotr CYWIŃSKI

domu elektryczne. Jest to surowiec bardzo drogi. Kilogramy przedrzy kosztuje... 50 tysięcy złotych. Na szczęście do produkcji 1 metra kwadratowego wglądliny potrzeba załobniana kilka jego gramów.

NOWA wykładzina „Dywilana” — o co obecnie niezwykle trudno — używane z powodzeniem atesty firm zagranicznych. Jak informuje dyrektor przedsiębiorstwa — Adam Janka — „Dywilana” występuje o przyznanie znaku najwyższej jakości „Q” na ten właśnie wyrób. Nowym typem wykładziny interesują się armatorzy ze Szwecji i Wielkiej Brytanii. Żywo zainteresowana jej zakupem jest Turcja. Wykładzina „Dywilana” — jak się okazało, spełnia najwyższe wymagania wyposażenia statków i promów pasażerskich stawiane armatorom przez towarzystwa ubezpieczeniowe. Ze względu na swoje walory użytkowe nadaje się też znakomicie również do wyposażenia hoteli, biurów i wysokościowców.

Paweł WOLDAN



Przekład: Robert Ginalski

Dlatego też on i Sonia Kolchinsky czekali w komfortowych apartamentach hotelu Ritz na pierwsze posunięcia Smitha. Nie odważyli się rzucić amerykańskich lub francuskich wojsk przeciwko laserom broniącym zamku, a więc nie pozostawiało im nic innego, jak tylko czekać... i obserwować.

Ludziom Smitha czas mijał szybko. Wieczerem następnego dnia, po zwiędzeniu rozległych posiadłości, Smith ponownie zebrał ich na dziedzińcu stajennym. Claude stwierdził z ulgą, że obrzydliwy ogier zaspokoił już swoje żądze i powędrował spać.

Wieczór był cichy i spokojny, dookoła panowała cisza. Do czasu. Smith machnął niebabele ręką, drzwi stajni otworzyły się i noc wypełnił gdułszający hałas. Scenę oświetlały lampy lukowane na dachach oraz na słupach wznoszących się nad dziedzińcem. Smith wskazał wnętrze stajni.

Stali tam obok siebie trzy monstrualne samochody — prądnie, ukryte przed obserwacją z ziemi czy z powietrza i połączone zwisającymi grubymi kablami. Za nimi widniało szereg rozegranych, beczących turbogeneratorów. Gruby zwój kabli biegł z ostatniej ciężarówki do drewnianej platformy, wzniesionej na dziedzińcu. Wszystkie trzy pojazdy miały na bokach napis: RESTAURANT LARO USSE.

Smith zebrał na dziedzińcu dobrą setkę ludzi, ubranych — tak jak jego główna ekipa — w wojskowe kombinżony. Mieli oni za zadanie obserwować pokaz. Smith energicznie pomachał obiema rękami kierowcom samochodów, którzy wyłączyli silniki maszyn.

— Pokaz, który za chwilę obejrzyście, jest całkiem prosty, choć w moim odczuciu godny uwagi. Nie będzie to jednak demonstracja siły niszczącej Lap-laserów, ponieważ nie chce, żeby mój piękny camek został zrównany z ziemią.

Rozległ się cichy pomruk — nie wiadomo, uznania czy współczucia.

— Tak... Chcę tylko, żebyście się przekonali, jak Lap-laser łączy w sobie szybkość, precyzję i absolutną skuteczność. Zaczynamie.

Znowu zawarowały silniki samochodów. Graham wszedł na platformę i zajął miejsce za pulpitem sterowniczym, sprawiającym wrażenie, jakby się składał z samych błyskawic, czystych światełek i dźwigni. O metr od niego spoczywał na podstavie Lap-laser. Wyglądał słowroźnie, z czarnym otworem lufy mechanizmu strzelającego i sterzącymi, obracającymi się nerwowo detektorami. Oczy wszystkich były utkwiwone w broni. Za plecami Grahama Pei i C. W. pracowali przy pulpicie sterowniczym komputera kontrolującego trafienia, Sabrina i Tote stali w pobliżu, zafascynowani.

Graham cofnął się o krok, poklepał Lap-laser i uniósł rękę z wyciągniętym kciukiem. Smith skinął głową. Na ten znak Claude wcisnął przycisk zdalnego sterowania, włączając lampkę sygnalizacyjną po drugiej stronie placu, gdzie czterej mężczyźni, ukryci za osłoną z grubego ołowiu, podnieśli pistolety maszynowe AK 47 i postali serie pocisków do tego samego celu, którego używano na strzelniczy poprzedniego dnia.

W tym samym momencie Graham błyskawicznym ruchem wcisnął kilka przycisków na pulpicie sterowniczym i z Lap-lasera wystrzeliła wiązka promieni świetlnych. Serie kul przelatywały ze świstem przed Lap-laserm i... zniknęły. Lap-laser, z niewiarygodną szybkością przystosowując się do minimalnych zmian kierunku i toru lotu pocisków, wysyłał błyski światła — następujące po sobie tak szybko, że oko ludzkie rejestrowało jedną ciągłą wiązkę promieni — z których każdy wybierał i niszczył pojedynczą kulę.

Był to oświecający pokaz, a zarazem ustraszający przeżycie dla wszystkich widzów. Smith nakazał ciszę i beztrosko podszedł do tarce. W rękę trzymał mikrofon.

— Ani jeden pocisk nie doleciał do celu — oświadczył sucho. Lap-laser zniszczył je co do jednego. Dysponując czterema takimi laserami, zarówno do samoobrony, jak i do niszczenia wybranych celów, będziemy niepokaleni.

Powietrze było gęste od dymu. Mike Graham, zadowolony z wyników testu, pomanipulował przy pulpicie i przyjął Lap-laser. Smith podszedł do platformy.

— Dobra robota — pochwalił Grahama. — Dziękuję. — Nie ma za co.

Smith zwrócił się do C. W.: — Rozpracowaliśmy już kod systemu bezpieczeństwa? — Myślę, że tak — odrzekł Murzyn, zerkając na Sabrina, która przyglądała się do niego i Pei.

— Uważamy, że w tej chwili system bezpieczeństwa jest nastawiony na to — powiedział Alistair Graham, wskazując metalową płytkę, którą trzymał C. W. Graham przyjął się jej z zaciekawieniem. — Lap-laser można przypuszczalnie zaprogramować tak, by omijał pewne stopy metali, na tej samej zasadzie, na jakiej może wyszukiwać i niszczyć z góry określone cele — wyjaśnił C. W. — Jeśli więc chce się coś zabezpieczyć przed jego działaniem, wystarczy ustawić do komputera charakterystykę i dane konkretnego pierwiastka czy stopu, na który laser ma nie reagować. Chroniony obiekt — lub człowiek — musi mieć próbkę takiego metalu, a wtedy Lap-laser nie będzie działał, po prostu będzie go omijał. (cdn.)

Trudnopalne i odporne na wilgoć

Łóączki „Dywilan” proponuje

W TEJ sytuacji „Dywilan” został zmuszony do szukania nowych rynków zbytu. W ubiegłym roku po raz pierwszy podpisał kontrakt handlowy z RFN, która obok Arabii Saudyjskiej, Kuwejtu, Francji, czy Japonii ma szansę stać się kolejnym stałym kontrahentem łóączki fabryki. W tym roku zwiększył udział własnego eksportu do 20 proc. produkcji.

Jednak nie tylko tradycyjne wyroby „Dywilan” są przedmiotem działań eksportowych. Fabryka ciągle poszukuje nowych rozwiązań i to unikalnych w skali światowej. Do takich należy nowatorska technologia produkcji wykładzin i chodników przeznaczonych dla — najogólniej mówiąc — przemysłu stołecznego, w ubiegłym roku rozpoczęto produkcję tego typu wykładziny. Spełnia ona najważniejsze wymagania bezpieczeństwa, jest trudnopalna, nie elektrykuje się, odporna jest również na wilgoć. Właściwości te wykładzina „Dywilana” zalecają do zastosowania specjalnej przedży wylapującej bar-

ŁODZKA Fabryka Dywanów „Dywilan” od lat znajduje się w europejskiej czołówce producentów dywanów i wykładziny podłogowych różnego typu. Ostatnio jednak silna pozycja eksportowa łóączki firmy została zachwiana. Już nie powoła — a tylko 15 procent produkcji trafia na eksport. Jest to skutek utraty dwóch chłonnych i ważnych rynków zagranicznych — bliskowschodniego i amerykańskiego. O stracie pierwszego zdecydowała wojna iracko-irańska i napięta sytuacja w Libanie, drugi stał się natomiast niedostępny poprzez politykę restrykcji. Wysockie cło amerykańskie na polskie dywany uczyniło ich eksport nieopłacalnym.

Renowacja mebli — interesująca propozycja

„Meblosprzet“ wraca do usługowej świetności

SPÓŁDZIELNIA Pracy „Meblosprzet“ stanowiła przed laty oparcie dla tych, którzy potrzebowali nietypowych mebli i domowych sprzętów. Tymczasem nietypowe usługi po prostu ograniczyła produkcja; spółdzielczy zakład uzupełnia lukę na meblowym rynku. Trzeba przyznać, iż robił to skutecznie.

DO DZIŚ popyt na meble z tej firmy jest wysoki, wystarczącej zajrzeć do sklepu na Pomorzanych. Stopniowo jednak rynek normalizuje się, w skleparach coraz więcej mebli tapicerskich, zaczynają nawet „zalegać“. Oczywiście, na inne rodzaje sprzętów popyt nadal jest

ogromny. W tej sytuacji „Meblosprzet“ przywraca usługi, które — jak się wydaje — powinny znaleźć wielu klientów. Chodzi o renowację zniszczonych mebli.

Ten rodzaj usług spółdzielnia oferuje zarówno klientom prywatnym, jak również instytucjom. Coraz więcej bowiem biur i urzędów, w których „strasza“ odrapane szafy, zarwane fotele z brudną tapicerką. Na nowe zaś sprzęty zakłady czy instytucje nie mogą sobie pozwolić. Zresztą — co ogólnieć rynek z mebli? Wydaje się zatem, iż „Meblosprzet“ trafia w przyszłościową dziedzinę. Nie jest to działalność altruistyczna — po prostu są w spółdzielni wolne moce i trzeba je zagospodarować.

PRYWATNYM klientom meblarze oferuje także naprawy i renowacje mebli tapicerskich w mieszkaniach. Specjalne dwuosobowe zespoły pracowników spółdzielni mobilny w każdej chwili wyruszają w miasto, gdyby nie pewien problem. Otóż spółdzielnia planuje, iż rzemieślnicy odpowiedzialni za klienta będą korzystali ze swych samochodów prywatnych. Do tego potrzeba paliwa. Niestety, prywatne auta abowinie nie mają limit benzyny. Po trzeba będzie zatem decyzyjność wójewódzkich. Warto, aby paliwo się znalazło.

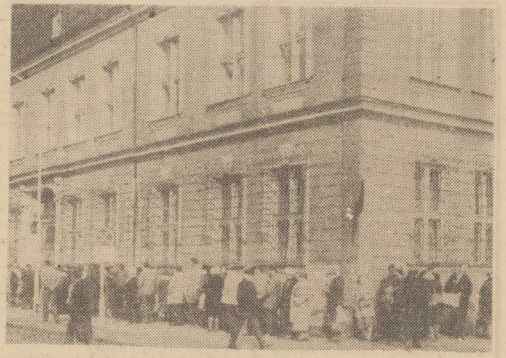
Nowy rodzaj usług „Meblosprzet“ to także renowacja tapicerek samochodowych. W zakładach przy ul. Piastów 36 przyjmują się zlecenia na naprawy siedzeń samochodów osobowych i autobusów. Prawdopodobnie wróca też inne usługi — remontowanie przedmiotów. Tutaj nowość: elementy wnętrza będą oferowane w „klockach“. Klient sam zamontuje sprzęty. To samo dotyczy kolejnej innowacji — wyposażenia wnętrz pokoi w nowym budownictwie, stuszenie narzutowych przez lokatorów „Kiszka mi“. Małe mebleki przydadzą się każdemu, kto dysponuje takim pokojkiem, który nie wiadomo jak urządzić.

Co nowego w produkcji? Przede wszystkim maksymalna oszczędność materiałów. Nie chodzi przy tym o ustalowanie w sztykach tandet, lecz wykorzystanie detektywistycznego drewna i innych surowców w sposób najbardziej efektywny. Spółdzielnia zawsze była znana z dobrej jakości i chce opinie te utrzymać.

NIE SPOSOB pominiąć cen usług oraz mebli. Tu chyba szokująca wiadomość: „Meblosprzet“, uchodzący niedgdy za drogiego wytwórcę, obecnie plasuje się poniżej cen kalkulatornych w dużych zakładach meblarskich. Cieszące się wielkim powodzeniem regaly „Meblosprzetu“ są tańsze niż np. sławetny „Sztorm“ z Goleniowa, który jeszcze do niedawna nazywano „Hubert“ i był znacznie tańszy.

Jak doszło do ograniczenia cen usług i wyrobów w „Meblosprzędzie“? — Drogą oszczędzania materiałów, paliw, stopniowego wprowadzania motywacyjnego systemu płac. Po prostu zaczęła działać reforma gospodarcza. Konkurencja, mimo dużego popytu na wiele rodzajów mebli, robi swoje.

(W. Jar.)



COS „rzucił“? Ależ nie wstąpił przeciwnie! Na bieżąco 30 marca, tym większy ruch w dolarowym banku. Wzrosła, jak widać — kwota stała się do pl. Orla Białego. Foto: Z. Jodkowski

W sobotę 13 kwietnia „Republika“ w Szczecinie

INTERESUJĄCA wiadomość mamy dla zwolenników muzyki młodzieżowej. Otóż dzięki staraniom Szczecińskiej Agencji Artystycznej do Szczecina przywiezie cieszący się dużym powodzeniem zespół „Republika“. Zaprezentuje się on 13 kwietnia w hali Wojewódzkiego Domu Sportu dwukrotnie — o godz. 17 i 19. Już dziś warto omysleć o zakupie biletów w kasie SAA przy al. Wojska Polskiego 64, tel. 381-45.

Zespół „Republika“ zaprezentuje interesujący program, który z pewnością spodoba się z ardem zwolenników muzyki młodzieżowej. (bez)

50 lat w małżeńskiej zgodzie

OSTATNIO w sali USC na Zamku Książąt Pomorskich odbył się jubileusz 50-lecia małżeństwa trzech par: Marianny i Edwarda Kizeweter, Elżbiety i Roberta Iniel oraz Marianny i Ludwika Święstaka. Jubilatki otrzymały z rąk wiceprezesa miasta Bogdana Krupę, „Mełals za Diagonale Pozytywne Małżeńskie“ przyznane przez Radę Państwa.

Na uroczystości obecne były rodziny jubilatów — dzieci, wnuki i prawnuki oraz przyjaciele i znajomi z zakładów pracy. Miłe wspominki, gratulacje, kwiaty i szampań uświetniły złote gody. (wys)

Ogórki tańsze

SWIŻE ogórki z gumienieckiej szklarni znów stanęły. Oci wozami kilogram ich kosztuje już 520 zł. Ogórków będzie coraz więcej i będą tańsze. Słoneczna aura sprzyja bowiem dojrzewaniu warzyw. Magazyny ogórków z KPGO trafiają do innych województw, a także na eksport do Danii i RFN. (wys)

Nowe odważniki

NOWY rodzaj odważników można spotkać w sklepie „Spryżer“ na osiedlu Kaliny. Zamiast 1-kilogramowego odważnika, na stoisku nabalowym, ekspedientka używa kilogramowej torbki cukru. Czekaemy na dalsze „usprawnienia“. (mk)

Komunikat WPEC

WPEC informuje, że w dniu dzisiejszym zostały pozabawione ogrzewania i ciepłej wody budynki na osiedlach i dzielnicach: Stare Miasto, Śródmieście, Niebuszewo, Książąt Pomorskich, Szopca, Zakole i Arkońskie. Przyczyna to spowodowała na jest awaria miejskiej sieci ciepłowniczej o średnicy 600 mm przy ul. Dworcowej. Wznowienie dostawy ciepła do wyznaczonych budynków przewidywane jest w dniu jutrzejszym w godzinach popołudniowych.

Kronika wypadków

WCZORAJ o godz. 19.20 w Godkowie (gmina Chojna) 17-letni Wojciech W. jadący na motocyklu CZ 350 na łuku jeździ przewrócił się i doznał otwartego złamania nogi. Przyczyną wypadku była nadmierna szybkość. Młody motocyklista jednak na pozostawionym jeździe nie posiadając prawa jazdy.

W MIEJSCOWOŚCI Błotno (gmina Dobrzyń) na skutek zwarcia w instalacji elektrycznej zapaliła się stodoła należąca do Kazimierza Z. Spaleniu uległ dach, przyczyną wywiana w stodołę słońca i nawozy sztuczne. W akcji gaszącej uczestniczyło 6 sekcji straży. W stodołę znajdowały się również beczki z olejem napędowym. Podczas gaszenia ognia jedna z nich wybuchła, w wyniku czego jeden ze strażaków doznał obrażeń ciała, a dwóch zostało poparzonych. Straty wyniosły 750 tys. zł. (wys)

Sposób na życie?

„Alabama“

W KWIECNIU zobaczymy nowy film współczesny pt. „Alabama“ w reżyserii Ryszarda Rydzewskiego. Na przedpremierowy pokaz tej nowości, Okręgowy Przedsiębiorstwo Rozwoju Szczechnia Filmów zaprosiło niedawno do „Delfiny“ uczniów ostatnich klas szkół średnich, głównie liceów. „Alabama“ jest bowiem filmem o młodości i dla młodości, tej nieco już starszej, powyżej 18 roku życia.

ZOBACZYLIŚMY interesującą o powieści historyczne młodości dwójki młodych ludzi, ale szczegółów zdradzać nie będziemy. Cała treść

filmu zmusza do refleksji, które to stawiamy przyszłym widzom — chcąc im już do obejrzenia „Alabama“. Jest tam na okrasie ról młody aktorzy: Maria Probosz znana z filmu „Czas dojrzewania“, Beata Maj mająca za sobą sporo ról (w tym w głównym „Think“) oraz Grzegorz Matyski. „Młodzi“ w większości z zainteresowaniem śledzili akcje na ekranie, poza grupką usadowioną z tyłu widowni, skąd przeważnie dochodziły głośne uwagi i pokrzykiwania. Jest to objaw bardzo roz-

powściągniętego u nas „emocjonalstwa“ i od razu przepraszam za określenie, ale trudno tu o łagodność. Ci najgłośniejsi wyszli zaraz po projekcji i bardzo dobrze, że nie chcieli uczestniczyć w spotkaniu z Ryszardem Rydzewskim (Beata Maj, Rownoga z nami przebiegła w bardzo sympatycznej atmosferze, chociaż nie brakowało w tej i ostrej krytyki pod adresem reżysera, Panią Maj oszczedzone. Młodziś sierata się m. in. o problem cynizmu w stosunkach międzyludzkich, o czym mowa była nie zgadzając się z ezarnowidzową twórcy. O lansowaniu pewnego modelu cynizmu oskarżono telewizję i prasę (3).

Z SALI padały bardzo trafne uwagi, słyszeliśmy wiele dojrzałych wypowiedzi świadczących jak najlepiej o młodych ludziach. I z myślą o takich odbiorcach sztuki należałoby częściej, o ile jest to możliwe, organizować podobne spotkania, właśnie w kinie „Delfin“ mającym swoją specyficzną atmosferę. (eb)

W kolejce...

Zrozumieć innych

NADAL obowiązuja w sklepach i urzędach przepisy nakazujące obsługiwać poza wszelką kolejnością m. in. inwalidów wojennych i opiekunów społecznych. Niestety, zdarza się wciąż, że niektóre sprzedawczynie zapominają o tym, a osoby stojące w kolejce nie chcą przykładać ręki, a kolejkę ciemnie, a te przecież to miłe konstatuje tyle nerwów... Spotkałam się np. z odmową przyjęcia opłaty za czynsz na poczcie nr 3 przy ul. Poznańskiej i nie pomogło prośzenie ani kasjerki ani kierowniczki, wszyscy byli przeciwko mnie. Szkoda, że większość ludzi nie myśli o tym, że sami się zesterają. A potem oglądają się na oniekie społeczne gdy własne dzieci nie chcą pomóc.

W naszej pracy potrzebne jest serce, cierpliwość i wielkie osobiste zaangażowanie, a nieraz za to spotyka nas tyle przykrości. Chociaż pragnę tu wspomnieć z szacunkiem i wdzięcznością o wielu ekspedientkach, pracownicach urzędów, lekarzach, którzy traktują nas z szacunkiem i uśmiechem, to tak, jakby nam słońce na chwilę zaświeciło... napisała do nas pani Jolanta Warza, z niezłego chyba nie trzeba tu dodawać, oprócz małego apetu do ludzi, którzy wciągają wrogo patrzy na stojącego z przodu kolejkę inwalidę, czy opiekunice; miejsce trochę zrozumienia dla innych, bardziej przychylny uśmiech przez łos, nie z własnej winy zdanych na pomoc obcych. (eb)

Jak stracić czas — czyli obiad w „Neptunie“

RESTAURACJA w hotelu „Neptun“ jest obecnie najbardziej reprezentacyjnym lokalem w Szczecinie. Oddana do użytku kilka miesięcy temu, dzięki się jeszcze dostrzeć. W niedziele udamy się tam na obiad. Wchodzącym na sale restauracyjnych sędziom drzwi otwiera portier, kierownik sali prowadzi do wolnego stolika... i koniec wielkiego świata. Od momentu podania karty dań minia 15 minut, i nadal siedzę głodny, bo nikt nie chce przyjąć mojego zamówienia. Dopiero na interwencje kolewnika sali przychodzi kelner, który przynosi posiłek po dalszych 40 minutach. Białe jest chłodny, talerz na drugie danie, który powinien być gorący (zresztą w tym jest w zaniku), taki sam. Po przeszo godzinie płacę za posiłek ale oam kelner nie może wydać reszty. Udamy się do szatni, wrócąc na sale wnosząc przy okazji w dezynfekcyjnych prześlicie na wchodzących do restauracji przez łos, nie z własnej restauracji „Neptun“ z mieszany mi uczuciami.

A może w ramach dokształcania kadry wysłać personel do hotelu „Poznań“, gdzie nauczycy mógłby się wiele. Na naukę nigdy nie jest za późno... (MK)

Nie powielajmy starych błędów

Ścieżki na trawnikach — po śladach

WŁASNIE przystąpiono do pierwszych prac wiosennych na miejskich skwerach i zieleńcach. Złoty Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej i administracja osiedlowe wzięły w to sporo wysiłku i środków, my zaś starym zwyczajem zapożyczamy do ludzi o wątpliwym wzroku dla zieleni, którzy (w deklaracjach przynajmniej) tak bardzo doceniają i kochają. Jednakże jednak wiosną widzę na trawnikach odnowione tabliczki (wciąż w tych samych miejscach), z napisami: „Szamuj zielenią“, o wianie słokos zaufowanego im przez fantazję projektantów.

Notatnik szczeciński

AKT ZSP PS zaprasza dziś o godz. 17.30 na kurs tańca towarzyskiego II stopnia do SCK „Kontrasty“.

Klub Tatrzański PTTK zaprasza w środę o godz. 18 do „Poczytyłona“ na spotkanie z radnym WRN prof. Januszem Grzegorzakiem nt. rozwoju turystyki na Pomorzu Zachodnim. (mg)

o tym, gdzie będzie rósł krzak, a gdzie będzie dróżka. Wykazuje się nawet, że zieleńce projektowane są u nas „za biurka“, bez najmniejszego rozeznania terenu i potrzeb piesznych. Świadczą o tym zresztą te sławne wykonane przejęcia robotnicze wszakże sobie o — muzeum, podczas gdy na ukos biegnie najchętniej uczestniczący ślak. Ludzie bowiem, zwłaszcza gdy się spierają, zniechęcają do celu (przystanku, ulicy, itp.) najkrótszą drogą i nie mają jakos chętny na uprąbnie słokos zaufowanego im przez fantazję projektantów.

Do znużenia powtarzamy, że na ogół w cywilizowanym świecie postępuje się tak: przekopuje się teren i czeka dwa, trzy dni aż piasek wydepczą główne trasy. Dopiero wtedy sięje się trawę i robi ścieżki, oczywiście dokładnie po śladach.